

**W ostatnich tygodniach sprawa nowego stadionu Romy krąży głównie wokół zakupu terenów pod obiekt przez czeskiego przedsiębiorcę, Radovana Vitka. Od kilku tygodni media donoszą, że jest on o krok od nabycia firm Luci Parnasiego i przejęcia terenów pod Stadio della Roma.**

Coraz częściej pojawiają się też doniesienia, że wszystko jest już dopięte, a *Radio Centro Suono Sport* podaje dziś, że transakcja zostanie określona w najbliższych godzinach. Za wcześnie jednak na euforię. Fernando Magliario, dziennikarz *Il Tempo*, który przygląda się sprawie stadionu Romy od samego początku, pisze tak oto na swoim blogu: *"Potrzeba jeszcze czasu, aby Vitek stał się prawnym właścicielem projektu stadionu i terenów Tor di Valle. Operacje są powolne i złożone. I, dodam, że tak jak w mercato gracz jest kupiony dopiero gdy zostanie przedstawiony (Malcom), tak również w transakcjach tego typu, dopóki nie ma podpisów, dopóty wszystko może zostać zerwane. Z tego co wiem potrzeba jeszcze miesiąca"*.

*"Porozumienie między Parnasim i Vitkiem zostało osiągnięte przed Bożym Narodzeniem. Jednak same porozumienie nie wystarczy. Gdy kupuje się dom, potrzebny jest akt notarialny. Gdy kupuje się firmę, również. I owe akty mają taki ciężar jak długa i złożona jest operacja. Z tego co wiem, Vitek nie ma zamiaru przerywać procesu stadionu. Z tego co wiem, Friedkin nie ma zamiaru przerywać procesu stadionu, aby zaczynać od zera w innym miejscu. Projekt idzie przed siebie w Tor di Valle. Prace techniczne zostały praktycznie zakończone, ale ostatnia mila, której brakuje (bardziej polityczną niż techniczną), będzie musiała poczekać do momentu aż Vitek zostanie właścicielem",* podaje Magliario.

Autor: abruzzo